



5 PYTAŃ DO....

Agnieszki

Kiedy się nawróciłeś i co było tego przyczyną?

Nawróciłam się wiosną tego roku. To był czas, w którym planowałam dziecko i ślub ze swoim partnerem. Niestety, związek nie wypalił. Rozstaliśmy się. Nie potrafiłam się ogarnąć, nie miałam motywacji do życia, dopadały mnie myśli samobójcze. Postanowiłam, że pójdę do Katedry Św. Piotra i Pawła w Gliwicach. Tam wyspowiadałam się z całego życia, przyjąłam Komunię świętą. Powiedziałam sobie, że chcę wrócić do Boga. Wówczas poczułam ogromną siłę. Będąc w kościele, poprosiłam księdza modlitwę nade mną, ponieważ miałam raka w początkowym stadium. Panicznie bałam się operacji, a dolegliwości chorobowe coraz bardziej mi doskwierały.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Kiedy się modlę, odczuwam spokój. Znikają wszelkie lęki. Mam ciężkie życie. Czasem trudno mi znaleźć siły, by zmierzyć się z rzeczywistością, ale modlitwa dodaje mi takiego „powera”, że jestem w stanie zrobić znacznie więcej niż mogłabym przypuszczać. Czuje się tak, jakby ktoś na siłę dźwigał mnie z łóżka. Zmieniły się także moje emocje. Stałam się bardziej cierpliwa i opanowana.

Czy doświadczyłeś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

We wrześniu tego roku poddałam się operacji usunięcia guza na jajniku. Bardzo bałam się zabiegu. Myślałam, że tego nie przeżyję. Zaczęłam żegnać się z rodziną. W pobliżu była kapliczka, do której przychodziłam się i prosiłam Boga, żeby był zawsze przy mnie, żeby mnie nie zostawiał. Prosiłam, żeby pokierował rękami lekarzy. Modliłam się cały czas i zaczęłam odczuwać wewnętrzny spokój. Kiedy obudziłam się po operacji, okazało się, że wszystko przebiegło dobrze, nie ma żadnych przerzutów. Byłam bardzo szczęśliwa. Poszłam do kapliczki podziękować za

pomyślny przebieg prac chirurgicznych. Bóg zabrał mi też lęki związane z pobytem w szpitalu. Myślę, że obecnie, jeśli byłabym w podobnej sytuacji, znacznie lepiej bym wszystko zniosła.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Kiedy byłam na pierwszym spotkaniu w Kościele, poczułam się niesamowicie. Ogarnął mnie spokój, żadne problemy już nie były ważne. Byłam radosna. Spodobało mi się tak bardzo, że zaczęłam przychodzić w każdy czwartek. Któregoś dnia podszedł do mnie Paweł (lider wspólnoty SNE w Zabrzu – przyp. red.). Zaczął ze mną rozmawiać. Spytał, czy chciałabym należeć do wspólnoty. Od tego czasu postanowiłam, że będę chodzić regularnie. Czuje, że wspólnota to miejsce, do którego zaprasza mnie Bóg. Otaczają mnie ludzie, którzy są dla mnie serdeczni, nie oskarżają mnie. Czuje się tak, jakby była to moja rodzina.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

„Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,4). Czuję, że Bóg jest zawsze ze Mną, nawet w trudnych momentach.



Boże Narodzenie 2018 r.